

# Klaun w szufladzie – Sokołowski

Otwartą głowę miał, na wszystkich był otwarty  
Mógł gadać cały czas, wymyślać nowe żarty  
Sam nie zamykał się, więc inni go zamknęli  
W szufladzie noc i dzień,  
Wesoły w swojej celi  
I serio chyba nikt, tu nie brał go na serio  
Nie robił sobie z tego nic,  
Zabawę miał niezmierną  
Taki właśnie był, nikogo nie udawał  
Powagę do kieszeni skrył  
I śmiać się nie przestawał  
Nie ma wyjścia, zostaje tu  
Nie ma wyjścia, zostaje tu  
A humor nie opuszczał go,  
Nie miewał też humorów  
Do serca sobie wziął, rozśmieszać do oporu  
Raz uśmiech numer pięć,  
Raz uśmiech numer siedem  
Gdy wszyscy wokół bawią się,  
On też się głośno śmieje  
Pewnego razu chciał stąd wyjść,  
Decyzji tej był pewien  
Przez chwilę choć poważnym być,  
Bo chciał rozbawić siebie  
Za późno było jednak już,  
Więc usiadł i zapłakał  
A każdy myślał, że gra znów,  
Że to kolejny kawał  
Nie ma wyjścia, zostaje tu  
Nie ma wyjścia, zostaje tu  
Zaprosił się tu sam, sam się o to prosił  
I gdyby teraz chciał,  
Nikt mu tutaj nie otworzy  
Za żartem sypie żart, każdy dzień to scena  
On główną rolę gra, innych ról tu nie ma  
Zaprosił się tu sam, sam się o to prosił

I gdyby teraz chciał,  
Nikt mu tutaj nie otworzy  
Za żartem sypie żart, każdy dzień to scena  
On główną rolę gra, innych ról tu nie ma



Słowa: brak danych  
Muzyka: brak danych